

W Rodzinie

NAZARETU



NR

102

04/2026

Stowarzyszenie Najświętszej Rodziny



przy Zgromadzeniu Sióstr
Najświętszej Rodziny
z Nazaretu



Kochani członkowie i przyjaciele Stowarzyszenia Najświętszej Rodziny!

Niech tegoroczna Pascha stanie się prawdziwym przejściem — ze śmierci do życia, z ciemności do światła, z lęku do ufności.

W centrum tej tajemnicy rozbrzmiewają słowa Jezusa skierowane do Marty: *„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki”* (J 11, 25-26). A potem pada pytanie, które dotyka także i naszych serc: *„Wierzysz w to?”*

Wiara otwiera przestrzeń, w której zaczynamy patrzeć inaczej — dalej, głębiej, z nadzieją, która nie gaśnie nawet wtedy, gdy wokół nas pojawia się mrok.

Zmartwychwstały Chrystus przychodzi z pokojem. Pokojem, którego świat dać nie może. Pokojem, który uzdrawia, podnosi i prowadzi.

Nieśmy Chrystusowe światło i pokój tam, gdzie wciąż panuje wojna, ból i cierpienie. Niech nasze słowa, gesty i obecność staną się świadectwem, że światło naprawdę zwycięża ciemność.

Pełnych wiary, nadziei i miłości Świąt Wielkanocnych!

Z modlitwą s. Michaela i s. Angelina



RYS. ADORACJA MISTYCZNEGO BARANKA Z OLTARZA GANDAWSKIEGO

Uwierzyć w Zmartwychwstanie

Kiedy zacząłem pisać ten tekst, była dopiero druga niedziela Wielkiego Postu. Liturgia przyniosła fragment Ewangelii św. Mateusza opisujący Przemienienie Jezusa na Taborze (Mt 17,1-9). „Jezus wziął ze sobą Piotra, Jakuba oraz brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno” - tak się zaczyna to czytanie. Jezus zabiera ze sobą trzech świadków, którzy potem opowiedzą o tym, co widzieli. Szczególnie cenna wydaje się Ewangelia wg św. Marka, który wg tradycji Kościoła przekazuje relację Piotra.

Zupełnie inaczej rzecz miała się w wypadku najważniejszego wydarzenia w historii, tzn. Zmartwychwstania, tutaj bowiem nie dysponujemy relacją uczestników wydarzenia. Nie znamy szczegółów tego, co stało się we wnętrzu grobu na Golgocie. Są tacy, którzy próbują odtwarzać Zmartwychwstanie, analizują Całun Turyński i Chustę z Manopello, piszą o wyzwaniu się jakiejś ogromnej energii, jednak analizy te niewiele przynoszą. Trzeba przyjąć, że to, co wydarzyło się w niedzielny poranek, pozostanie dla nas, póki co, zakryte.

Nie jest jednak tak, że nic nie wiemy. Zmartwychwstanie jest jak najbardziej wydarzeniem historycznym, które miało miejsce w konkretnym miejscu i czasie; i nie zmieni tego fakt, że nikt z ludzi nie był przy nim obecny i nikt go nie opisał. Mamy bowiem relacje o tym, co wydarzyło się później, mamy pusty grób i historię życia tych, którzy uwierzyli.

Zacznijmy od pustego grobu i relacji świadków ze spotkań z Jezusem. Oba elementy są konieczne, by świadczyć o Zmartwychwstaniu. Sam pusty grób Jezusa nie wystarczy. Wykorzystali to starsi żydowscy, układając wersję o wykradzeniu ciała Jezusa przez uczniów. Same relacje o spotkaniu Jezusa też nie były wystarczające. Jeśli przeczytamy opisy wydarzeń po Zmartwychwstaniu, zawarte we wszystkich Ewangeliach, to zobaczymy, jak trudno było uwierzyć nawet tym, którzy zmartwychwstałego Jezusa spotykali. Św. Łukasz pisze, że zgromadzonym w Wieczerniku uczniom wydawało się, że widzą ducha (Łk 24, 37), a Jan relacjonuje,

że Jezus zaczął spotkanie z uczniami od pokazania im swoich ran, wszystkim, nie tylko Tomaszowi (J 20,20). Zatem dopiero relacje świadków, którzy spotkali Zmartwychwstałego, w połączeniu z pustym grobem, są podstawą, by uwierzyć. Potwierdzenie znajdziemy w Ewangelii Janowej, w opisie wydarzeń niedzielного poranka (J 20). Umiłowany uczeń dowiadyuje się od Marii Magdaleny, że spotkała Pana; to jednak nie wystarczy. Dopiero pusty grób sprawia, że „zobaczył i uwierzył”.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że Ewangelie, co dość zgodnie przyjmują bibliści, nie są najstarszymi częściami Nowego Testamentu.



OBRAZ „NIEWIERNY TOMASZ” CARAVAGGIO

Wcześniej powstała przynajmniej część listów, np. listy Pawłowe, przynoszące już interpretacje wydarzeń biblijnych, w tym Zmartwychwstania. Jeśli przyjrzeć się jednak ewangelicznemu opisom wydarzeń po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, można dojść do wniosku, że korzystają one z jakiejś bardzo wczesnej tradycji, z jakiegoś bardzo starego opisu wydarzeń po paschalnych. Ewangelisci dość chętnie cytują Stary Testament, pokazując, jak wydarzenia z życia Jezusa są wypełnieniem biblijnych zapowiedzi. Zwroty: „jak mówi pismo”, „aby się wypełniły słowa” są już teologiczną interpretacją wydarzeń, są wyrazem refleksji nad tym, co się stało i jakie to ma znaczenie. Takich odwołań do Starego Testamentu nie znajdziemy w opisach pustego grobu i ukazywania się Jezusa. Może to świadczyć o korzystaniu przez ewangelistów ze wspomnianego bardzo wczesnego opisu wydarzeń, który jedynie starał się przedstawić to, co się stało, by zachować pamięć, nie próbując jeszcze podejmować refleksji. Taki tekst musiał być niezwykle ważny dla uczniów i pierwszych członków Kościoła, stąd Ewangelie niczego do opisów nie dodają, kierując się „szacunkiem” do tej starej tradycji, w przeciwieństwie do np. listów Pawłowych, które starają się już wskazywać na sens wydarzeń i ich znaczenie.

Warto też podkreślić, że we wszystkich Ewangeliach pierwszymi osobami, które spotykają Jezusa i mówią o tych spotkaniach, są kobiety. To one stają się pierwszymi apostołkami głoszącymi Dobrą Nowinę o Zmartwychwstaniu. Z dzisiejszej perspektywy to nic niezwykłego, jednak w czasach biblijnych, w zdecydowanie „męskim” świecie, świadectwo kobiety nie miało wielkiego znaczenia. Ewangelisci jednak jako pierwszych świadków Zmartwychwstania wskazują właśnie kobiety, i to bardzo konkretne, wymienione z imienia. To też przykład tego, że teksty Ewangelii starają się przede wszystkim jak najwierniej zachować pamięć o wydarzeniach po Zmartwychwstaniu. W listach św. Pawła świadectw kobiet już nie ma.

Jak bardzo byśmy się nie zagłębiali w test biblijny i jak bardzo go nie analizowali, ostatecznie pozostaje nam uwierzyć lub nie uwierzyć świadkom. „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”, tak to Bóg „wymyślił”, że ostatecznie musimy uwierzyć słowu innego człowieka, że Jezus jest Synem Bożym, bo ta wiara da nam życie wieczne.

Jest jednak jeszcze jeden element, który może nam to ułatwić, a o którym wspominałem na początku, a mianowicie historia życia tych, którzy uwierzyli przed nami. W języku starożytnych Greków słowo „martyr” oznaczało świadka i to świadka w procesie sądowym. Jednak, gdy w początkach chrześcijaństwa wyznawanie Zmartwychwstałego zaczęło wiązać się z prześladowaniami, a często być powodem śmierci, słowo to nabrało innego znaczenia i dziś oznacza męczennika za wiarę (stąd martyrologia). Świadectwo życia tysięcy męczenników, którzy uwierzyli i nie wahali się oddać życia, też jest „dowodem na prawdziwość Zmartwychwstania”.

Zatem, Jezus zmartwychwstał! Z ciemności grobu rozbłysło światło. Musimy tylko uwierzyć.

Przemysław Nowacki

Pisząc ten tekst, korzystałem z notatek i materiałów z wykładu ks. prof. Artura Maliny, Zmartwychwstanie Jezusa-historia i teologia.

Nazaret i święty Jan w Korbielowie

Tegoroczne, zimowe rekolekcje w Korbielowie miały miejsce w styczniu 2026 r. Od wielu lat w swym domu gości nas Zgromadzenie Sióstr pw. św. Antoniego (siostry antoninki). Opiekę duchową pełnił ks. Adam Bajorski MSF, starający się przybliżyć nam Ewangelię św. Jana.

Rekolekcje w górach to dla mnie zawsze najpiękniejsza okazja do połączenia z sobą duchowego wyciszenia, zatrzymania się, z aktywnością fizyczną i obcowaniem z naturą. Wędrówki po szlakach, czas spędzony z innymi ludźmi, wspólne posiłki, Msze święte, adoracja, konferencje czy rozmowy przy kawie lub wycieraniu naczyń sprawiały, że czuło się tę niezwykłą wspólnotę, jaka zawsze towarzyszy spotkaniom w Nazarecie. Subtelna, ale bardzo uważna obecność sióstr Michaeli i Angeliny, powodowały, iż każdy czuł się dostrzeżony, ważny, zaopiekowany i kochany.

Obserwując młode rodziny, które uczestniczyły w rekolekcjach, uświadamiałam sobie, że to już 23 lata i my kroczymy przy boku nazaretanek. Jak szybko minął czas, gdy i nasze dzieci wraz z nami uczestniczyły w życiu Stowarzyszenia Najświętszej Rodziny. Dziś, sami założyli swoje rodziny, a my zostaliśmy babcią i dziadkiem. Nadal jednak nie wyobrażamy sobie, by nie uczestniczyć w życiu Stowarzyszenia. Bycie wśród Was, w atmosferze miłości, modlitwy i wyciszenia to okazja do odnalezienia w sobie sił duchowych, a czasem i fizycznych. To czas uczenia się szukania i znajdowania Boga we wszystkim, co przynosi codzienne życie.

Do zobaczenia na kolejnych wędrówkach górskich w towarzystwie Świętej Rodziny, tym razem w Rycerze Górnej, w domu Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła.

Jezu, Maryjo, Józefie Święty, opiekujcie się nami!

Jola Przekaz



Rodzina Jabłońskich na rekolekcjach w Zakopanem

Kaziu: Bardzo podobały mi się zajęcia podczas rekolekcji, zwłaszcza wtedy, gdy robiliśmy dzbany. Lubilem też chodzić na adorację i odmawiać koronkę.

Marysia: Na rekolekcjach najbardziej cieszyło mnie granie na Mszy świętej i uczenie się nowych piosenek razem z Ulą. Podobały mi się również zabawy na zajęciach, a duża ilość śniegu na dworze dodawała wiele radości.

Władek: Fajnie było spotkać kolegów, pojeździć na nartach, porozmawiać i pośmiać się. Na zajęciach dowiedziałem się wielu nowych rzeczy, a po katechezie graliśmy w różne śmieszne gry, np.: w szeklownika.

Ewa: Podczas rekolekcji przeżywaliśmy odnowienie przynależności do Stowarzyszenia. Była to dla nas okazja, aby zobaczyć całe dobro, jakie nasza rodzina otrzymuje dzięki wspólnocie. Jesteśmy też wdzięczni Ojcu Józefowi za jasne i owocne konferencje.

Jacek: Dobrze wspominam wspólną modlitwę słowem Bożym. Myśli odkrywane we wspólnocie pomagały mi zobaczyć, jak żywe i skuteczne jest słowo Boże. Dziękujemy Bogu za wsparcie, jakie otrzymujemy przez Stowarzyszenie w naszym wzrastaniu w wierze.



Jubileusz małżeństwa u stóp św. Józefa

W Sanktuarium w Kaliszu byliśmy po raz trzeci na zaproszenie św. Józefa, które wręczyła nam s. Michaela na spotkaniu formacyjnym w Supraślu. Odpowiadając na nie, podjęliśmy trud pielgrzymowania. Od chwili wyruszenia z Białegostoku św. Józef towarzyszył nam w każdym momencie naszej drogi, modlitwie i pięknym przeżyciu naszego jubileuszu.

Była to wyjątkowa pielgrzymka, przede wszystkim dziękczynna za 25 lat naszego małżeństwa. Wraz z innymi małżeństwami czuliśmy moc modlitwy wspólnoty SNR, życzliwość widzianą we wszystkich oczach i ciepłe słowa płynącą od zgromadzonych.



Wierzmy, że dzięki Bogu, Maryi i św. Józefowi przeżyliśmy wspólnie 25 lat, idąc drogą wiary, wzrostu i wzajemnej miłości. Najświętsza Rodzina jest dla nas wzorem życia pełnego ufności Bogu i Jego woli, daje siłę i łaski potrzebne w codzienności.

Przygotowując się do pielgrzymki, podjęliśmy 30-dniowe nabożeństwo dziękczynno-błagalne do św. Józefa. Wraz z Maryją, której zawierzyliśmy się 10 lat temu, św. Józef prowadzi nas drogą łaski uświęcającej. Doświadczamy Ich obecności i wsparcia w chwilach radosnych i trudnych. Dziękujemy Bogu, Maryi, św. Józefowi za ogromną radość, którą przeżyliśmy w pierwszą sobotę miesiąca w Sanktuarium Świętego Józefa w Kaliszu. Dziękujemy również całej wspólnotie SNR, wszystkim siostron nazaretankom za ciepłe przyjęcie, organizację pielgrzymki i modlitwę.

Barbara i Piotr Miezianko

Ucisz krytyka, usłysz MIŁOŚĆ! - Warsztaty kobiece

Na taki weekend z Bogiem, bez codziennej krzątaniny, obowiązków, pośpiechu czeka wiele kobiet przez okrągły rok. Tym razem siostry nazaretanki wraz z Marysią Brzozowską zaprosiły nas do Domu Rekolekcyjnego "Opieki Świętego Józefa" ojców pasjonistów do Sadowia.

Przywitała nas tam słoneczna pogoda, piękna okolica, wielki ogród, sad, pszczoły budzące się do życia, a przede wszystkim cisza... Tak to odczuwałam, wyrывая się z codziennego biegu i korzystając również z przerw warsztatowych na łapanie słonecznych promieni.

Warsztaty poprowadziła dla nas s. Maria Santus, psycholog, psychoterapeuta, prowadząca wiele warsztatów dla świeckich, jak i dla osób konsekrowanych. Siostra Maria prowadzi również gabinet psychoterapii w Warszawie. Podczas naszego wspólnego czasu pracowałyśmy ciężko ze swoim wewnętrznym krytykiem, początkowo starałyśmy się go znaleźć, oswoić i przede wszystkim uciszyć. Bardzo pozytywne okazało się to, że krytyka ma każda z nas oraz to, że z krytykiem nie mamy walczyć i starać się go całkowicie zlikwidować. Praca podczas

warsztatów była dość trudna, było wiele ćwiczeń, wiele treści do wewnętrznych zmagania, jednak wszystko w całkowitej wolności, zaufaniu i bardzo przyjaznej atmosferze.

Nie zabrakło również czasu, w którym mogłyśmy wszystkie nasze trudy zawierzyć Bogu. Uczestniczyłyśmy w drodze krzyżowej, Eucharystii oraz mogłyśmy zatrzymać się przy Jezusie podczas wieczornej adoracji. Ten czas kobiecy pokazał mi, jak bardzo Bóg walczy o nas, otwiera nam oczy... przeprowadza nas przez kolejne lata, kolejne etapy życia, kolejne relacje, historie... kolejne trudności, abyśmy mogły kroczyć ku NIEMU. On o nas wciąż walczy, On dla nas umarł... i wciąż umiera... i daje tylko MIŁOŚĆ!

Z tego kobiecego czasu zabrałam dla siebie kilka istotnych myśli, planów, postanowień! Bardzo ważne zdanie, które zapamiętałam, mówiło o tym, że kobiecie bardzo potrzebne jest do życia grono innych wartościowych kobiet. Cieszę się, że w naszej wspólnoty jest miejsce na takie kobiece weekendy! Bardzo polecam również "herbatki kobiece", które można realizować lokalnie. U nas w Poznaniu staramy się spotykać i jest to zawsze bardzo dobry czas.

W dniu kończącym warsztaty uczestniczyłyśmy we Mszy świętej w parafii pw. Chrystusa Króla w Sadowie (tuż obok domu rekolekcyjnego). Tam mogłyśmy modlić się przy wyjątkowym obrazie Matki Bożej Pięknej Miłości. Na tym wizerunku mały Pan Jezus trzyma w ręce krzyż, co ma przypominać, gdzie możemy szukać pomocy w trudnych życiowych sprawach. Czas warsztatów pięknie wpisał się w okres Wielkiego Postu, czas pracy nad sobą w oczekiwaniu na Zmartwychwstanie!

Marta R.



Cztery okna wdzięczności

W tegorocznym Wielkim Poście zostałyśmy zaproszone do 5 parafii, aby poprowadzić rekolekcje dla dzieci szkół podstawowych. Szósta tura odbędzie się po Wielkanocy, gdyż „nie zmieściła” się w grafiku 😊 Temat został zapożyczony od o. P. Kwiatka - kapucyna, który napisał książkę pt. *Cztery okna wdzięczności* i prowadził zakonne rekolekcje o wdzięczności



w Żdźarach. Uczestniczyła w nich s. Michaela, więc inspiracja była też osobista. Kupiliśmy kartonowy dom z czterema oknami, które miały następujące tytuły: okno darów codziennych, darów nadzwyczajnych, darów duchowych i darów trudnych. Odkrywanie w/w darów i uczenie się postawy wdzięczności było celem tego programu. Jednak w każdej szkole i parafii był jedyny i niepowtarzalny klimat. Najpierw byliśmy w Poznaniu w parafii Dobrego Pasterza, następnie w Laskach pod Warszawą, w Parzynowie, w Ostrzeszowie i Lidzbarku Welskim.

Najbardziej zapadło nam w serca spotkanie z dziećmi niewidomymi w Laskach. Bł. Matka Elżbieta Róża Czacka założyła tam Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Sama, mając 22 lata, stała się osobą niewidomą i dzięki niej powstało Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi, a, gdy rozeznała swoje powołanie, także zgromadzenie zakonne. Obecnie ośrodek szkolno-wychowawczy przygotowuje dzieci do samodzielnego życia już od przedszkola. Praca z dziećmi jest indywidualna, dlatego klasa liczy maksymalnie 4 uczniów. Dzieci widzą świat przez dotyk i słuch, dlatego wszystkie rekwizyty rekolekcyjne wędrowały od rąk do rąk, a słuchanie było na niespotykanym w szkołach poziomie. Po przeczytaniu tekstu wszystko pamiętały!!! Ich wrażliwość, wzajemna pomoc, radość spotkania odślaniały przed nami codzienne życie niewidzących oczami, ale widzących sercem. Głosząc rekolekcje w tym miejscu, same otrzymałyśmy osobiste rekolekcje, za co jesteśmy wdzięczne dobremu Bogu. Oby łaska Boża przemieniała i wzmacniała wiarę wszystkich dzieci, ich rodzin, wychowawców, oraz tych, których spotykałyśmy na naszej drodze rekolekcyjnej.

s. Angelina i s. Michaela

Mistero grande, czyli odkryjmy dar sakramentu małżeństwa

Mistero grande to cenna inicjatywa, dzięki której małżonkowie mogą odkrywać głębię więzi małżeńskiej. Ten włoski projekt, stworzony przez ks. Renzo Bonetti'ego oraz małżonków, już od kilku lat funkcjonuje także w Polsce. Jego istotą i celem jest troska o codzienne życie sakramentem małżeństwa, o odkrycie, czym jest dar małżeństwa, który został ustanowiony jednym z siedmiu sakramentów chrześcijańskich. Mistero grande oprócz rekolekcji weekendowych, międzynarodowego kongresu, oferuje także tzw. pudełkowe kursy dla małżonków. Więcej można przeczytać na www.mistero grande.pl

Spotkawszy się z tą ideą w czerwcu ub. roku, postanowiliśmy przeżyć taki pudełkowy kurs w Lublinie, we wspólnocie SNR. Kurs „Love to live. Od ludzkiej miłości do sakramentu małżeństwa” składa się z 7 spotkań. Zawiera ok. 2-godzinne nagranie z krótką konferencją prowadzoną przez małżonków oraz kapłana oraz z wielu świadectw małżeństw w różnym wieku i z różnym stażem. Można powiedzieć, że ok. 70 % każdego spotkania to świadectwa. Temu wszystkiemu towarzyszyły ćwiczenia, wykonywane przez małżonków, nawiązujące do poruszanych tematów.

Nasze spotkania, które zaczęliśmy w listopadzie 2025 r., odbywały się w przedszkolu sióstr nazaretanek, które nie tylko udostępniły nam pomieszczenie, ale też przez te kilka miesięcy modliły się za każdą parę. Dlatego też ten okres był dla nas wszystkich bardzo owocny. W kursie wzięło udział 5 par z naszej lubelskiej wspólnoty. Każde spotkanie połączone było z małą, ale wykwintną kolacją (żeby było wyjątkowo!), przygotowaną przez kolejną parę.

Kochani, zachęcamy Was do odkrycia, co Duch Święty chce czynić w Waszych małżeństwach, niezależnie, czy jesteście 5, 10 czy 30 lat po ślubie! Niech te świadectwa będą zachętą, by w Waszych wspólnotach razem przeżyć kurs Mistero grande.

Bożena i Janusz Malcowie



Kasia: To był cenny czas dla naszego małżeństwa. Spotkania dały nam okazję do spojrzenia na nasze życie. Był to jakby „rentgen”, pozwalający spojrzeć na to, jak było i jak jest obecnie. Wspomnieliśmy z radością to, co było dobre i miłe, ale też rozmawialiśmy o tym, co mniej przyjemne i trudne. Mogliśmy ucieszyć się i docenić to, co mamy, ale też zobaczyć, co potrzebuje zmiany.

Usłyszałam o pragnieniach mojego męża, na nowo poznałam jego punkt widzenia na niektóre sprawy. Zwróciłam uwagę na to, jak wiele gubimy w pędzie życia i obowiązków, a jak wiele dobra i szczęścia możemy zyskać, inwestując w naszą relację, poprzez zatrzymanie, spojrzenie sobie w oczy, rozmowę. Na nowo uświadomiłam sobie, jak ważne jest dbanie o relacje, o naszą codzienność; że powiedzenie sobie raz „tak” na ślubnym kobiercu nie wystarczy.

Sakrament małżeństwa, którym jesteśmy złączeni, to wielki dar, ale także nasze zadanie, by Bogu codziennie mówić „tak”, zapraszać Go do naszego małżeństwa, do naszej rodziny i na tym fundamencie budować.

Niby to wszystko wiemy, ale ten czas pozwolił mi zastanowić się wspólnie z mężem nad tym, co robimy z tą wiedzą? Co chcemy z nią robić?

Krzysztof: Kurs Mistero grande dał mi nowe spojrzenie na nasze małżeństwo. Pokazał mi, jak wiele jest jeszcze pracy przede mną. Przypomniał mi o wielu rzeczach, o których wiedziałem, ale przestałem o nich pamiętać oraz wskazał narzędzia do dalszej pracy nad naszym małżeństwem i naszą rodziną. Jedną z cenniejszych rzeczy był czas, jaki mogłem spędzić razem z żoną.

Beata: Mistero grande „przyszło” do nas niespodziewanie, podczas trudnego dla mnie czasu i naszego małego kryzysu. Słuchając wielu świadectw różnych małżonków, miałam okazję, by zastanowić się nad sobą, nad naszą relacją. Niesamowite było ponownie usłyszeć i odczuć, że SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA jest naszym DAREM, ŁASKĄ I ŚWIĘTOŚCIĄ.

Niestety, w połowie spotkań pojawił się we mnie duży trud, a nawet bunt. Widziałam jednak zaangażowanie męża, to, jak zależało mu na dokończeniu i wspólnym przeżyciu tego kursu. Dzięki kursowi Mistero grande nasze małżeństwo ożywiło się. Dobrze było powspominać i odkryć na nowo SAKRAMENTALNE „tak” oraz namacalnie poczuć obecność i działanie Ducha Świętego.

„Małżeństwo jest wizytówką Boga do zadań specjalnych”.

Asia i Jarek: Podczas trwania kursu bardzo ceniliśmy sobie czas, który mogliśmy dać sobie nawzajem, nasze rozmowy na proponowane tematy – takie, na które w domu zwykle nie mamy czasu. Dzięki Bożej łasce mogliśmy wziąć udział w każdym ze spotkań, chociaż nie zawsze było to łatwe. Zmęczenie całego tygodnia (spotykaliśmy się w piątkowy wieczór) było zniechęcające, ale staraliśmy się je pokonywać i docieraliśmy na kolejne spotkania.

Najbardziej podobała nam się forma prezentowanych zagadnień, mocno poparta świadectwami małżeństw, które w sposób bardzo rzeczowy dzieliły się swoimi doświadczeniami. Nie tylko mogliśmy wiele się dowiedzieć, ale też poczuć, że nie jesteśmy sami ze swoimi małżeńskimi trudnościami oraz że inne małżeństwa przeżywają podobne problemy do naszych.

Kurs małżeński pozwolił nam m.in. uświadomić sobie, jak wielką rolę w małżeństwie odgrywa Duch Święty, którego otrzymujemy w sakramencie małżeństwa. Zrozumiałam, że to On jest głównym spoiwem małżeństwa. Im bardziej pozwalamy Mu działać, tym nasza więź staje się silniejsza i głębsza. Duch Święty jest „reżyserem” naszego małżeństwa.

Na nowo uświadomiłam sobie, że Jezus chce nam towarzyszyć w drodze, abyśmy mogli wspólnie kroczyć ku niebu. Bycie uczniem Chrystusa to także uczenie się wzajemnego kochania – razem ze swoimi słabościami i błędami. Wierzę, że Jezus mieszka w naszej relacji i że tylko w Duchu Świętym mogę kochać swojego męża tak, jak Jezus kocha nas. Ten kurs przypomniał nam także, jak ważna jest wspólna modlitwa małżonków i jak wielką rolę odgrywa modlitwa do Ducha Świętego w naszym życiu.

Dziękujemy Bogu oraz organizatorom kursu – Bożence i Januszowi Malcom – za tak wielkie zaangażowanie, organizację i przygotowanie całego spotkania, a naszym kochanym Siostrom za każdą modlitwę i wsparcie.

Ufamy, że to, co Duch Święty zasiał w naszych sercach, będzie dalej wzrastać. Gorąco polecamy ten kurs innym małżeństwom. Naprawdę, warto spędzić ten czas razem z innymi małżeństwami i zadbać o swoją relację!



Miałem wybór być złym na Boga za to,
czego nie mam,
albo być wdzięcznym za to, co mam.

Nick Vujicic



Z Dąbrowy na europejskie podium

W świecie sportu liczą się szybkość, siła i determinacja, ale prawdziwą wartość nadają im dopiero korzenie, z których wyrasta człowiek. Historia Pawła Miezianko, młodego lekkoatlety z Dąbrowy Białostockiej, jest tego pięknym przykładem. Dwudziestotrzyletni sprinter, który zdobył złoto podczas Halowych Mistrzostw Europy w sztafecie 4×400 metrów, nie tylko imponuje wynikami, lecz także świadczy o tym, jak głęboko zakorzenione wartości potrafią prowadzić przez życie.

Paweł dorastał w rodzinie, w której wiara, prostota i codzienna pracowitość były czymś naturalnym. Jako Dziecko Nazaretu, wychowane w duchu Stowarzyszenia Najświętszej Ro-



dziny, od najmłodszych lat uczył się odpowiedzialności, wytrwałości i wdzięczności — cech, które dziś widać zarówno na bieżni, jak i poza nią. To właśnie w domu i we wspólnocie kształtował się jego charakter: spokojny, konsekwentny, a jednocześnie pełen radości i pasji.

Sport pojawił się w jego życiu bardzo wcześnie. Tata zaszczepił w nim miłość do ruchu, dlatego aktywność fizyczna była dla Pawła czymś oczywistym. Najpierw była piłka ręczna, potem coraz większa fascynacja bieganiem. Z czasem okazało się, że sprinty są jego naturalnym środowiskiem. Zaczynał od 110 metrów przez płotki, a później — po wspólnej decyzji z trenerem — skupił się na wymagającym dystansie 400 metrów przez płotki. To właśnie on przyniósł mu największe sukcesy.

Mimo intensywnych treningów Paweł nie zrezygnował z nauki. Ukończył studia inżynierskie na kierunku automatyka i robotyka na Politechnice Białostockiej i kontynuuje edukację na

studiach magisterskich. Jak sam podkreśla, wsparcie rodziny, uczelni i bliskich pozwala mu łączyć sport z nauką, a wykształcenie daje mu poczucie bezpieczeństwa w świecie, w którym kariera sportowca bywa nieprzewidywalna.

Rok 2023 okazał się dla niego przełomowy. Powołanie do reprezentacji Polski na drużynowe



mistrzostwa Europy w Madrycie, zwycięstwo w Mistrzostwach Polski U23, srebro na Mistrzostwach Polski seniorów — to tylko część osiągnięć, które otworzyły przed nim nowe możliwości. Zwieńczeniem sezonu było złoto zdobyte wraz z reprezentacją podczas Halowych Mistrzostw Europy. Ten sukces sprawił, że o Pawle usłyszała cała sportowa Polska.

Mimo rosnącej rozpoznawalności Paweł pozostaje człowiekiem skromnym i wdzięcznym. W jego wypowiedziach często powraca świadomość, że nic nie osiąga się samemu. Rodzina, wspólnota, trenerzy, przyjaciele — wszyscy oni tworzą przestrzeń, w której może wzrastać. Wartości wyniesione ze Stowarzyszenia Najświętszej Rodziny — wierność, pokora, odpowiedzialność — są dla niego nie tylko duchowym fundamentem, lecz także praktyczną siłą, która pomaga mu zachować równowagę w świecie sportowej rywalizacji.

Młodym sportowcom radzi jedno: nie tracić radości z tego, co się robi. Pasja — mówi — jest kluczem, który pozwala przetrwać trudniejsze momenty. A zapytany, czego mu życzyć, odpowiada bez wahania: zdrowia i radości z treningów, bo to one niosą go dalej.

Patrząc na jego dotychczasową drogę, można z przekonaniem powiedzieć, że to dopiero początek. Paweł Miezianko — lekkoatleta, inżynier, Dziecko Nazaretu — biegnie nie tylko po medale, ale także po to, by być wiernym temu, co go ukształtowało. I właśnie dlatego jego historia inspiruje tak wielu.



Na podstawie reportażu
p. Justyny Chociej

19.04 – Narodowy Marsz Życia
– Warszawa

25.04 – pielgrzymka Roszkowa Wola-
Żdźary

1-3.05 – Kongres Mistero grande
– Gniezno

16.05 – święcenia kapłańskie
w Kazimierzu Biskupim

4-7.06 – górskie wędrówki
– Rycerka Górna

8-13.06 – rekolekcje dla seniorów 60+
- Ostrzeszów

19-21.06 – rekolekcje weekendowe z
bł. Franciszką Siedliską – Zakroczym

27.06.-3.07 – rekolekcje dla rodzin
– Obra

7-11.07 – pielgrzymka do Medjugorie

18-24.07 – rekolekcje dla rodzin
– Jastrzębia Góra

1-7.08 – rekolekcje dla rodzin – Miejsce
Piastowe

5-14.08 – piesza pielgrzymka na Jasną
Górę z Misjonarzami Świętej
Rodziny

II KWARTAŁ 2026

| MIESIĄC | INTENCJE POWIERZANE CZŁONKOM SNR | MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI CZŁONKÓW SNR |
|----------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------|
| KWIECIEŃ | o pokój na całym świecie | Żdźary |
| MAJ | za dzieci przystępujące do I Komunii Świętej i ich rodziny, o żywą wiarę i coraz głębszą więź z Chrystusem | Jastrzębia Góra |
| CZERWIEC | za ludzi młodych, o odwagę i mądrość w podejmowaniu życiowych decyzji | Jedlnia/Łódź |

Regularna modlitwa głębi
daje początek procesom uzdrowienia,
które można nazwać „Bożą terapią”.

Uskrzydlić duchowość



Jeden z paryskich proboszczów postanowił wykorzystać starodawne i solidne tabernakulum do przechowywania dokumentów oraz pieniędzy. Kierując się ostrożnością, umieścił nad tabernakulum kartkę z napisem: *Dominus est loco* (W tym miejscu jest Pan). Pewnego pięknego i słonecznego poranka zastał puste tabernakulum z nową kartką *Resurrexit, non est hic* (Zmartwychwstał, nie ma Go tu).

Ogłoszenie w przedszkolu:

„Drodzy rodzice, nie wiercie we wszystko, co Wasze dzieci mówią o naszym przedszkolu. My ze swej strony zapewniamy, że nie będziemy wierzyć w to, co dzieci mówią o Was.”

Pani pyta dzieci w szkole, co jadły na śniadanie. Zgłasza się Jasio:

- Ja jadłem drożdżówkę z dżemem.
 - No to podejź i napisz to na tablicy.
- Jasio pomyślał i mówi:
- To jednak była bułka z masłem.

- Jasiu, dlaczego zjadłeś ciasto przeznaczone dla Kasi?
- Bo ja nie wierzę w przeznaczenie.

KONTAKT

W RODZINIE NAZARETU

Redaguje zespół:

s. Michaela i s. Angelina

Bożena Malec - korekta

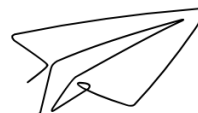
Barbara Mieziako - korekta

Barbara Szczepaniak - korekta

Małgorzata Gniadzik - sekretarz redakcji

Przemysław Nowacki - Czytając Pismo święte

Paweł Makrzanowski - skład komputerowy



MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE

Mateusz Kruszewski - strona internetowa

Beata Janas i Mariusz Rychorzuk - Facebook

Elżbieta Pogorzelec - kronika SNR i Facebook



ZGROMADZENIE SIÓSTR NAJŚW. RODZINY Z NAZARETU,
UL. CZERNIAKOWSKA 137, 00-720 WARSZAWA

E-MAIL: STOWARZYSZENIENR@GMAIL.COM
WWW.SNR.NAZARETANKI.PL

76 1600 1127 1846 2255 7000 0009
BANK BGŻ BNP PARIBAS